

SKAUT

WIADOMOŚCI URZĘDOWE



ROZKAZY, LISTY OKÓLNE I KOMUNIKATY
RADY I KOMENDY Z. H. P. NA WSCHODZIE

IRAN — AFRYKA — INDIE —
EGIPT — PALESTYNA — WŁOCHY

ROK I — 1944 — NR. 10.



Palestyna, 1 października 1944 r.

LIST OKÓLNY L. 12.

Do Braci Instruktorskiej, Komendy Chorągwi, Samodzielnych Hufców i Kręgów Starszoharcerskich.

Moi Kochani!

Prawie dwumiesięczna wędrówka moja po harcerskich ośrodkach Iranu, Iraku, Syrii i Palestyny, mimo b. wielkiej pomocy druha Bronka Niew., odsunęła mnie od bezpośredniego kontaktu z Wami.

Po powrocie natomiast zastałem taką masę przyjemnych listów, że radość z przyjaźni Waszej, jaką mnie darzycie, rozrzewniła mnie serdecznie.

W tej chwili nie jestem w stanie odpisać Wam, każdej i każdemu z osobna, zwłaszcza, że jestem związany służbowo

z opracowaniem terminowych sprawozdań. Piszę więc ten list jako odpowiedź zbiorową, którą przyjmijcie jako pokwitowanie listów otrzymanych od Was i jako serdeczną podziękę za słowa i myśli, w których znalazłem żywe potwierdzenie zrozumienia i oceny Waszej, sensu i treści naszego wzajemnego stosunku, oraz celu naszej pracy.

Myślę, że dh. Staszek Sm., z Kręgu Żórawi, najtrafniej go ujął pisząc: „Świadomość tego, że Wy za morzem o nas myślicie, bacznie śledzicie naszą pracę, cieszyć się naszą radością, smucicie naszymi troskami, dodaje nam sił do walki, zacieśnia jeszcze silniej więzy braterstwa“.

W zamian za to, dh. Maciej L. chce wiedzieć o tym... „co robicie, chcę w miarę możliwości dać wkład pracy, bo choć obecne chwile absorbują niejednemu z nas wiele czasu, to jednak wierzę,

że w wysiłku tym znajdzie się chwila poświęcona pracy dla organizacji. Chciałbym byśmy włożyli dla dobra Związku prócz wkładu krwi, wkład pracy“.

W listach Waszych poruszacie kilka tak poważnych problemów, związanych z ogólną sytuacją naszą i świata, że wątpię, bym umiał na wszystkie znaleźć właściwą odpowiedź i ocenę. Spróbuję jednak zgeneralizować Wasze myśli i podzielić się swym poglądem, co powinno wyróżnić — choć częściowo moje — przemówienie na pytania Wasze.

* * *

Zagadnienie *sily i prawa* jest odwieczne. Niestety my Polacy nie reprezentujemy tej siły fizycznej, by móc dochodzić swych praw moralnych jako naród i państwo. Musimy jednak pocieszyć się, że znalezienie równowagi między nimi, zdaje się — będzie stanowić o długotrwałości przyszłego pokoju i wtedy znajdzie słuszność nasza prawda polityczna: „sprawa wolnej, niepodległej, całej Polski — probierzem pokoju Europy“.

Pytacie mnie jak ustosunkować się do *problemów wewnętrznej polityki polskiej*?

Dla żołnierzy — harcerzy sprawa jest jasna: przysięga żołnierska!

Dla młodzieży — przyrzeczenie harcerskie.

Harcerz i harcerka służą Polsce — a jak służą, przypominam treść naszej deklaracji ideowej, uchwalonej przez Zjazd Walny w Jerozolimie w 1942 r. „Jak wierzymy w Boga, tak wierzymy w

zwycięstwo i w WOLNĄ, NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ. Nie ma i nie będzie dla nas „starej“ i „nowej“ Polski. Jest jedna i jedyna: Polska od Piastów, aż do Jej Wielkiego Jutra“. „Pierwszą służbą jest służba w szeregach Armii. Wokół tej Armii wszyscy musimy się skupić, gdyż ona prowadzi nas do Macierzy. A jeśli nie przypadnie nam w udziale stanąć w szeregach, wówczas chcemy pełnić służby zastępcze i pomocnicze, gdyż z Armią chcemy być związani nie tylko sercem lecz ofiarą i trudem. Bez zaparcia się i wyrzeczenia nie ma ofiar; bez ofiar nie ma zwycięstwa; bez zwycięstwa nie ma powrotu do Macierzy“.

W młodzieży polskiej żywie zdrowy duch. — Kiedy przyjdzie moment próby jej wartości ideowej i życiowej, napewno instynkt będzie umiał podszepnąć jej — właściwe rozwiązanie.

Uczyni tak — jak chlubnie mówi za nią wrzesień 1939 i 63 dni walki Warszawy w 1944 r.

* * *

Probierzem wartości ideowej, jak mówi nasza deklaracja, *jest prawo i przyrzeczenie harcerskie*. — Z obserwacji pracy harcerskiej na uchodźstwie wynoszę przekonanie, że te środowiska są mocniejsze i promieniują pogodną atmosferą życia i współpracy, w których normą jest prawo harcerskie, niż te, które, kładąc olbrzymi wysiłek w podniesienie wyrobienia czy wykształcenia technicznego — gubią, w trosce o „wyczynty“, — „czystość metod“ — te właśnie normy.

Doświadczenie organizacyjne w Polsce kazało mi zawsze w pracy specjalną troską otaczać *problem dorostu i zagadnienie instruktorskie*. W pracy na uchodźstwie znalazłem szereg potwierdzeń mych przedwojennych sądów.

Instruktor — to harcerz. Na uchybienia jego — nie wolno patrzeć z perspektywy jego dalszego rozwoju lub wyrozumiałości, czy pobjaźnienia dla jego błędów. Każde uchybienie instruktorskie — to podrywanie autorytetu i morale organizacji. Wydaje mi się przeto koniecznym podkreślenie cech, które winny znamionować instruktora.

A więc — przestrzeganie prawa harcerskiego w całej jego osnowie i rozciąłości, a w takiej formie wyrażane, że zachowanie osobistej godności będzie zawsze wzorem dla drugich. Tutaj nie może być kompromisów między własnym sumieniem a prawem. Jeżeli prawo bowiązuje młodzież w zrozumieniu jej kresu rozwojowego, to dla starszyny harcerskiej prawo musi być kanonem miernikiem wzajemnych i społecznych stosunków. Nie może być tolerowany sąd, że prawo jest środkiem wychowawczym, którym, jak innymi, posługuje się instruktor w swej pracy.

Drugim miernikiem wartości organizacyjnej instruktora musi być jego *beźinteresowna ideowość*, piszę bezinteresowna, gdyż w żadnym wypadku rozrywki koniunkturalne nie mogą wpły-

nąć na postawę ideologiczną Związku, a tymbardziej na jego społeczne i państwowe zadanie wychowawcze. Różnica poglądów i zapatrywań między instruktorami nie może być wygrywaną dla celów ubocznych lub osobistych, które realizuje się poprzez organizację i jej kierowników. Nawet rozgrywki osobistych ambicij musi cechować gra fair i normy prawa harcerskiego, gdyż w przeciwnym razie nie osoby a organizacja płaci za to swą powagą i prestiżem. Tym też mierzy się lojalność i karność organizacyjna. Kto podrywa autorytet cudzy, napewno nie wzmacnia swego.

* * *

Podzieliłem się tymi kilkoma myślami, które podsunęły mi Wasze listy, by zadokumentować te wspólne więzy, które mimo różnic zapatrywań, odległości i rozproszenia pozwalają utrzymać naszą jedność organizacyjną i ideową. Służmy jej na swych posterunkach i strzeżmy jej!

Najserdeczniej pozdrawiam Was Wszystkich. Łączę szczere życzenia szczęścia w pełnionej służbie i zadowolenia z pracy.

Uśmiechnij się! Czuwaj!

Komendant Z.H.P. n/W.

/—/ Śliwiński Jeremi, hm.

WYDAWCA: ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO NA WSCHODZIE.

DRES: Polish Forces Middle East 10.

Wydrukowano w drukarni OO. Franciszkanów w Jerozolimie. Dyrektor: O. Franciszek.